

Prof. Jan Madey

Jeśli Pan Przewodniczący pozwoli, to ja w trakcie wystąpienia będę „zmieniał kapelusze”. Zacznę jako Wiceprzewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Być może nie wszyscy Państwo się orientujecie, ale jest to w tej chwili już jedyny organ całkowicie wybieralny, który reprezentuje wszystkie uczelnie w Polsce. Rada Główna to „trzy drużyny piłkarskie” (33 osoby), współdziałające z ministrem właściwym we wszystkich sprawach dotyczących szkolnictwa wyższego. Właśnie się zaczął nowy mecz – dwie nowe, jedna stara drużyna. Jak to współdziałanie wychodzi? Różnie. Podczas poprzedniej kadencji byliśmy zalewani problemami bardzo czasochłonnymi i wymagającymi szybkiej reakcji. Przez to za mało mieliśmy czasu i możliwości pochylenia się nad rzeczami strategicznymi. Niemniej jednak udało się nam wypracować szereg ważnych stanowisk i uchwał. Teraz Rada Główna zajmie oczywiście stanowisko w sprawie tych dwóch projektów. Mieliśmy już przyjemność gościć profesora Woźnickiego i przeprowadzić debatę, będziemy mieli niedługo spotkanie z profesorem Jackowskim, który przedstawi drugi projekt, też będzie debata i dopiero wówczas będziemy w stanie miarodajnie się wypowiedzieć. Ale oczywiście Rada Główna nie myśli o samobójstwie, więc bliższe jej jest podejście uznające, że jest ciałem potrzebnym, które może zrobić wiele pożytecznego dla szkolnictwa wyższego. Co więcej, są plany rozszerzenia zakresu działania Rady Głównej, połączenia z nauką. Więcej nie chciałbym obecnie komentować tych dwóch projektów.

Teraz, jak zapowiedziałem, zmienię kapelusz i wypowiem się jako Przewodniczący Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci. Mówiono tutaj o różnych rankingach stwierdzając, że słabo w nich wypadamy jako kraj, czy też uczelnie. Otóż nie zawsze tak jest. W wybranych rankingach profilowanych, odnosimy światowe sukcesy. Myślę przede wszystkim o naszych zdolnych studentach informatykach, którzy zdobywając laury w różnych prestiżowych zawodach (TopCoder, ACM ICPC, Imagine Cup, Google Code Jam etc.) rozślawiają polskie uczelnie. Na przykład w rankingu TopCoder organizowanym przez firmy amerykański i aktualizowanym cotygodniowo, Uniwersytet Warszawski przez cztery i pół roku był na pierwszym miejscu wśród wszystkich uczelni świata! Ale mamy też inne rankingi, na szkolnym poziomie. Międzynarodowe olimpiady szkolne, w których nasza młodzież często wypada rewelacyjnie, zajmując pierwsze miejsca na świecie, czy też konkursy Młodych Naukowców Unii Europejskiej, w których Polska jest obecna już od 16 lat. Jeśli chodzi o te ostatnie, to mamy naprawdę olbrzymie sukcesy. Co roku przywozimy co najmniej jedną

nagrodę (przy trzech projektach, które możemy zaprezentować). Ostatnie cztery lata były szczególnie udane – trzy razy zdobyliśmy pierwsze miejsce.

Dużo zapewne słyszeliście Państwo ostatnio o rewelacjach, przedstawionych w czasopiśmie „Nature” – wynika z nich, że musimy zmienić podręczniki biologii. Otóż główny autorem tych rewelacji jest Grzegorz Niedźwiecki, były stypendysta Krajowego Funduszu i zwycięzca konkursu Młodych Naukowców Unii Europejskiej 10 lat temu – wtedy jako uczeń Technikum Geologicznego nie szukał ropy naftowej jak inni, tylko tropów dinozaurów w Górach Świętokrzyskich. Uzyskał światowe wyniki, a Góry Świętokrzyskie okazały się unikatowym miejscem w Europie.

Wszystko to pokazuje, że mamy wspaniałą młodzież. Mamy naprawdę świetnie zapowiadających się naukowców i niektórzy z nich dalej się bardzo dobrze rozwijają. Mamy pewne dyscypliny, takie jak informatyka, gdzie wbrew doniesieniom dziennikarzy, wcale nie ma ucieczki z kraju. Co więcej, duże informatyczne firmy światowe, doceniając nasz potencjał, zakładają ośrodki badawczo-rozwojowe w Polsce. O tych wszystkich pozytywach niestety bardzo mało się pisze i mówi. Dziękuję bardzo.